

ZIENNIK BIAŁOSTOCKI

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: BIAŁYSTOK, Rynek Kościuszki Nr 1, telefon 6.

Koniec obrad sejmowych czy początek dyskusji o 10-godzinny dzień pracy

WARSZAWA 31. 7.

Sejm ma załatwić 16 projektów ustaw do których Senat zaproponował zmiany. Między kwestionowanymi projektami znajduje się ustawa o pełnomocnictwach, o monopoli spirytusowym i 3 ustawy karne.

Ponieważ komisja sejmowa oświadczyła porozumienie co do traktowania proponowanych poprawek, przeto nie należy się jeszcze dłużej z całym dniem zadaniem. Z powodu rozporządzenia rady ministrów zaprowadzającego 10 godzinny dzień pracy na Górnym Śląsku, pos. Żuławski imieniem PPS i pos. Waszkiewicz imieniem NPR, odczytują dziś w trybunie interpelacje swoich klubów w tej materii.

Do podobna nie było jeszcze

postawione, czy także klub Ch. D. wniosła interpelację.

Po odczytaniu interpelacji p. prezes ministrów Grabowski odleżał głos by udzielił natychmiastowej odpowiedzi.

Interpelanci postawili zgóry żądać otwarcia dyskusji nad odpowiednią radą.

Jeżeli wniosek ten uzyska większość, natychmiast obrady sejmowe przetrąsnąby się znacznie dłużej — ale uzyskanie większości jest wątpliwe. Wskazywały na to fakt, iż marszałek Rada samowolnie na dziś wieczorem sleeping na powrót do Wiedni na Śląsku Cieszyńskim, gdzie odbywają wywołano letnich wczasów rodziną.

Katastrofa na lotnisku poznafskim

Pilot ciężko ranny, cudem uniknął śmierci

POZNAN. Wczoraj na lotnisku w Poznaniu wydarzył się niebezpieczny wypadek: pilot samolotu „Bristol” w towarzystwie por. obserwatora Wolskiego. Ponieważ przy starcie motor wykazywał pe-

wne defekty, pilot usiłował wrócić na lotnisko. Na wysokości 10 mtr., aparat, uderzony wiatrem pod ster tylny, runął pionowo na ziemię. Por. Wolski poniósł ciężkie obrażenia. (AW).

Ostatni dzień procesu krawackiego

KRAKOW. 41 dzień rozpraw. Po zakończeniu sesji przewodniczący zwraca uwagę, że prawie przysięgli postawione będzie 181 pytań, w których

muszą się pytać słowne, pisane i pisane. Przewodniczący zapowiada, iż wyniki narad ławy sąpiszowej się można dopiero o godzinie 4-ej popoł. (AW).

Uniwersytet ukraiński w Krakowie zajmie część gmachu P. K. O.

Opis nowo wybudowanego gmachu PKO w Krakowie, który przeznaczony dla uniwersytetu ukraińskiego, który ma być otwarty już z

początkiem nowego roku akademickiego. Gmach PKO jest odpowiednio przystosowywany na potrzeby wyższej uczelni. (AW)

HEJ, STRZELCY WRAZI!

Mistrzostwo armji w strzelaniu zdebył 25 piotrkowski pułk piechoty

TORUN 31. 7. W dniu wczorajszym odbyły się na tutajszym poligonie oficjalne zawody strzeleckie w szeregach armji polskiej. Pierwsze miejsce zdobył 25 piotrkowski pułk

piechoty (DOK 4), osiągając 525 punktów drugie miejsce 67 bródzki pułk piechoty (DOK 8) 485 punktów, 3 miejsce 76 pułk piechoty (DOK 8) 440 punktów.

Gdańsk w przededniu strajku robo'owników portowych

GDANSK. 30. 7. (A.W.) Oczekiwano należy wybuchu strajku robotników portowych, drzewnych i spichrzowych w dniu 1 sierpnia.

Strajk ma podłoże ekonomiczne; pracodawcy bowiem zapropowowali robotnikom mniejsze

nie zarobków obniżonych o 10 proc., a nadto usiłują narzucić robotnikom obowiązki dwugodzinnej pracy nadliczbowej i to po taryfie normalnej.

Decyzja zapadnie w ciągu nocny dyskusji.

Cierne p. Herriota

na konferencji londyńskiej

Najdalej jego ustępstwa filtrują komisje

LONDYN 31. 7. Przewodniczący delegacji postanowili przesłać tekst francuskiej propozycji kompromisowej, dotyczącej przekazania sądowi rozjemczemu spraw, dotyczących całokształtu wykonania

planu Davesa — komisjom dla spraw uchyleń, oraz spłat niemieckich, z tem, by każda z tych komisji rozpatrzyła w swoim zakresie memoriał francuski.

Znów katastrofa lotnicza

Tym razem nie w Polsce, a w Indiach

LONDYN. 30. 7. (A.W.) Na północno-wschodniej granicy Indji angielskich miała wczoraj miejsce wielka katastrofa lotnicza, której z powodu gwałtownej ugrady cztery samoloty indyjskiej floty powietrznej, spadły z nieba.

dwóch samolotów. Eskadra miała oburzyć bombami wieś jednego ze szczepów indyjskich. Wskutek katastrofy ciężko ranni lotnicy zalegi trzęsienie samoloty dostali się do niewoli, zaledwie samolotu czwartego udało się zlecieć.

Strajk na Górnym Śląsku Kopalnie i hutę już zamary

KATOWICE. 30. 7. (A.W.)

Dzisiaj zgodnie z odwołaniem związków zawodowych rozpoczęła się strajk w przemyśle górniczym i hutniczym.

Strajki wszystkie huty i kopalnie.

Liczba strajkujących wynosi około 150.000 robotników. Strajkujący zachowują się zupełnie spokojnie i kulturalnie.

Na całym terenie objętym strajkiem nie było żadnych nawet najmniejszych zaburzeń.

Na kopalniach małe grupy robotników prowadzą tak zwane roboty niezbędne.

Ponieważ na niektórych kopalniach i te roboty wstrzymano, przeto związki zawodowe wołały robotników danych ko-

palni i hut, aby roboty te spełniali i nie naruszali warunków pracy.

A dziś to zagraża i kolejom

Na dzisiejszym zebraniu przedstawicieli związków zawodowych w Katowicach upewniono, że związki otrzymają gwarancję od kolejarzy, którzy gotowi są poprzeć strajkujących przez wstrzymanie ruchu kolejowego.

Przedstawiciel Agencji Wsch. zwrócił się o informację do zarządu okręgowego związków kolejarzy w Katowicach, gdzie katerycznie oświadczone mu, że związki kolejarzy do strajku nie przystąpią.

Już ludność odczuwa bolesne skutki strajku

Z powodu strajku miasto Racibórz, któremu energię elektryczną dostarczano z kopalni Emmy koło Rybnika, pozbawione zostało prądu elektrycznego. Z wyjątkiem firm, które

mają własne maszyny elektryczne, wszystkie inne przedsiębiorstwa stanęły, z tego też powodu nie wyszły tuższe dzienniki.

Kolejarze Jugosłowiańscy zwiedzają Górny Śląsk

Dla bawiących tu jugosłowiańskich kolejarzy urządzono dzisiaj obiad w restauracji śląskiej. Wydział miał możliwość obejrzeć posterunek huty i kopalni. Strajkujący

związków huty i kopalni utrzymali się z powodu strajku. Jutro o godz. 14 ruszą do Jugosławii odjeżdżając przez Wiedź do Berlina.

Konferencja w Londynie

Nowa propozycja francuska będzie przyjęta za podstawę dyskusji

Delegacja francuska przedłożyła konferencji opracowany tekst protokołu, który pozwoli odwoływać się do arbitrażu w razie niezyskania jednogłośności w komisji oświadczenia przy rozstrzygnięciu spraw, dotyczących ewentualnych uchyleń ze strony Niemiec.

Parasympozna się tu, iż ta propozycja delegacji francuskiej zostanie przyjęta za podstawę dyskusji.

Projekt ewakuacji Rury

Rzeczoznawcy francuscy i belgijscy przy udziale delegatów włoskich opracowali plan ewakuacji wojskowej zagłębia Rury, oparty na tych samych zasadach stopniowego wprowadzenia go w życie, co i plan e-

wakuacji ekonomicznej, już uchwalony przez konferencję.

Najważniejszy wypadek dnia

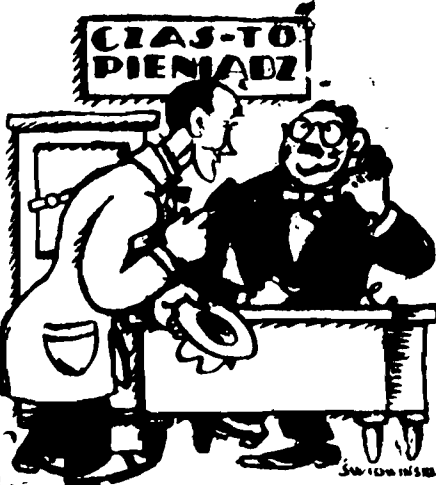
Najważniejszym wypadkiem dnia dzisiejszego była śmierć, jaką wczoraj odbył główny delegat na konferencję londyńską.

Narady te, które w początkowym stadium konferencji odbywały się codziennie, po pewnej przerwie zostały wznowione i udziałem Hymana i barona Hayashy.

Natomiast nie odbyły się zapowiedziane dzisiaj obrady komisji Komisja pierwsza i trzecia zbiora się dopiero jutro.

Komisja odszkodowań przybyła do Londynu

Członkowie komisji odszkodowań przybyli wczoraj do Londynu, gdzie jutro zrana odbędą posiedzenie oficjalne.



— Zegnam pana! Moja dewiza jest: co to pieniądza.
— A to małomocnie się określić: ja mam właśnie tego wielkiego pieniądza i dlatego wymagam, aby na goście.

Potworny mord w uśpiłonym dworze obywatelskim

Zbrodniarze

udają leśników wezwanych na polowanie
zamordowali właściciela majątku
i jego gościa

Z Małopolski donoszą nam o potwornym napadzie i morderstwie dokonanym w powiecie kałuskim, położonym w okolicach pierwszych stoków wschodniego Podkarpacia.

Oto nieznani sprawcy zamordowali w bestialstwie właściciela majątku Medynia, Tadeusza Mencia i bawiącego u niego w gościnie ośmiastoletniego obywatela z sąsiedztwa Szczechowina.

Pan Mencia, były rotmistrz, kawaler orderu „Virtuti Militari”, urządził w swym majątku polowanie, na które zaprosił syna właściciela sąsiedniego majątku, p. Szczechowina.

W przeddzień polowania do dworu Mencia wtargnęło w tajemniczy sposób kilku bandytów. Spłaczących gospodarzy obciążono ciężkimi ciosami.

Muscolini obraża się z chęcią

podporządkować faszyzm parlamentowi

RYM. 31. 7. Z okazji jutrzejszego ślubu księżystów w Bolonii Mussolini wystosował do gości Arpińskiego, królowa świata księżystów bolonijczyków, pismo w którym pisał między innymi: — Wiem, iż w Waszym kraju tydzień ślubu księżystów

na faszyzm cywilizacji parlamentarną i wzmocniła w ten sposób „długich historii”. Dostrzegając się naprzemiennie, obywateli wzmocniła a gwałtownie przewodzącego państwa. Jest to tak, nie niebezpieczna.

o listy zastawne

Wskazując wczoraj, że listy zastawne będą miały obowiązek wstąpić do rejestru po 2.15 fm. na rubryce 100 do 1000 nie będą opłacane.

Pierwsza rata amortyzacyjna listów zastawnych ma być pła-

na zgodnie z umową o przewożeniu listów zastawnych w ten sposób, że listy zastawne będą miały obowiązek wstąpić do rejestru po 2.15 fm. na rubryce 100 do 1000 nie będą opłacane.

Giełda akcyjna już się zmoczyła Nasz komunikat finansowy

z dnia 31 lipca 1934 r.

WARSZAWA 31. 7.

Dolary i N. Jork na dzisiejszym posiedzeniu 5.18 1/2. Obroty średnie.

Tendencja dla Paryża i Belgji bardzo słaba. Inne dawki nie wykazują większych zmian. Z wyjątkiem wyjątku swój kurs dolar kanadyjski dochodzą do poziomu dolara amerykańskiego.

Na rynku akcyjnym słabiej obroty niż wczoraj.

DEWIZY

Dolary 5.18 1/2.
8 proc. poz. zł. 0.66.
6 proc. bony zł. 0.78.
Milijonówka 0.83.
4 i pół proc. listy ziem. 30.00.
5 proc. m. Warszawy 19.00.

AKCJE

B. Dykontowy 7.00 — 6.75 — 7.00
B. Handlowy 8.50 — 9.00 — 8.80
B. dla Han. i Przem. 1.90 — 2.10
B. Kredytowy 1.11 em. 0.75
B. Przemysł. Warsz. 3.80
B. Przem. we Lwowie 0.84
B. Zachodni 1.6 em. 2.50 — 2.65
B. Zi. Ziem Pol. 2.30
B. Zw. Sp. Zar. 5.70 — 5.75
B. Zw. Ziem. 0.80
Czerata 0.84
Kijowski 0.35 — 0.38 — 0.37
Polska 0.62 — 0.61 — 0.65
Spisem 1.35 — 1.40
Wrem 12.50
Wildt 0.21 — 0.22
Zetec 3.55 — 3.65 — 3.50
Elektryczność 2.00
Pol. Tow. El. 0.22 — 0.21
Bila i Światło 0.63 — 0.64
Miodorów 6.25 — 6.25
Czerak 1.00 — 1.10 — 0.85
Częstocice 4.00, 3.80.
Gosławice 2.70, 2.90, 2.80.
Michałów 1.00, 0.80, 0.95.
Warsz. Tow. Pobr. Cukru 6.10, 5.90.
Gidry 1-7 em. 0.45, 0.44.

Łazy 0.20, 0.18.

Warsz. Tow. Kop. Węgla 6.60, 6.00.
Polska Nafta 0.50, 0.52.
Pol. Prze. Naft. 1-3 em. 0.74, 0.75.

Nobel 1-6 em. 2.15.
Lenartowicz 0.23.
Cegielski 0.93, 0.92.
Litner 7.75 2), 8.00, 8.50 4), 5).
Filipow 0.95, 0.89, 0.90.
Modrzewski 7.60, 7.70 1), 7.90, — 7.80, 7.85 3), 8.15, 7.70, 8.05.

Norblin 0.75, 0.72, 0.77.
Orthwein 0.41.
Ostrowieckie 9.10, 8.50.
Parowoz 0.53, 0.50.
Pocisk 1.50.

Rohn 1-4 em. 0.48, 0.50, 0.48.
Rudki 1-5 em. 2.10, 2.00, 2.07.
Starachowice 3.55, 3.75, 3.57.
Ursus 1-3 em. 1.65, 1.80.
Zieleniewski 11.40, 11.60.

Konow 1-6 em. 0.65.
Toni. Fb. Stat. Jedw. 22.00
Zawiercie 43.00 — 40.00
Zyrardów 45.00 — 42.000
Borkowski 2.00 — 1.60 — 1.70
Syndykat Rol. War. 2.55
Transport i Zestuga 1-7 em. 0.26, 0.28 — 0.24
Cmielów 1.00
Habermach 6.10 — 5.90
Kłucze 0.45
Kłucze 0.18
Sierżant 2.80 — 2.75 — 2.80

Kryzys finansowy tamuje ruch budowlany

Nieślubny syn ubogiej szwaczki

sławą swą napisał świat cały

Matka Aleksandra Dumasa

Sto lat mija od urodzin twórcy „Damy kamelowej”

Na poddaszu kamienicy przy placu Boieldieu w Paryżu nawiązała się idylla w zimie r. 1823. On był olbrzymem.

o cerze młata.

gadaliwy, ruchliwy, nieokreślonego fachu. Świeży przybysz z prowincji, który dzięki sztuce kaligrafii otrzymał stanowisko pisarza w jednym z sądów. Za 10 franków miesięcznie wynajmował pokój na 4 piętrze. Ona mieszkała

drzwi w drzwi.

Była od niego o 10 lat starsza, nie tyle ładna ile miła, blondynka o bardzo białej cerze. Ona przybyła z prowincji, z Rouen szukała lepszego zarobku i w końcu w końcu. W swoim małym pokoiku szyla na maszynce od rana do wieczora.

Sąsiedzi wkrótce się poznali. Młody pisarz, który nie mógł obojętnie przejść

kto żaden spódnicek.

opowiadał blondynce swą fantazyjną historię. Później się to na wyspa. Jego ojciec urodził się tam z matki murzynki i ojca markiza. Przybył do Francji, wstąpił do wojska i tak wstąpił się swymi czynami, że w 31 roku życia był już

generałem.

I ona opowiedziała swoje szalone dzieje córki

szewca.

Dwa młode serca samotnych biedaków łatwo się porozumiały. Wspólne życie nie było jednak usiane różniami. Młodziemcem sprowadził do Paryża swą matkę, wdowę po generałe, która za całe utrzymanie, miała dochód z małego sklepiku tytoniowego. Sześć lat w dzień i w noc nad przepisywaniem, zaś szwaczka tem pilniej szyla. Wkrótce miało przyjść na świat dziecko.

Dentysta.

mieszkający w tym samym domu

krawiec

z sąsiedniej ulicy byli świadkami aktu urodzenia pod datą czwartego, 29. lipca 1824 o godzinie 1-szej w nocy. Stwierdzając, że dziecko płaci męskimi imieniem Aleksander, — jest synem naturalnym

panny Marii-Katarzyny Labay, szwaczki, lat 30.

Ten młody, sto lat temu urodzony i ten ojciec, oficjalnie nie znany — to dwaj sławni Dumasiowie, znakomitości literaccy Francji w powieści i na scenie. Ledwie dziecko zakwiliło na poddaszu, a wieczny lekkoduch ojciec gonął już za nowymi wrażliwościami

za sławą.

Objawił się wielki jego talent i odtań Aleksander Dumas, ojciec, snuł z niezmordowaną wyobraźnią coraz nowe romanse i obrazy.

I zupełnie prawie zaniedbał matkę swego syna. Dzielną kobiecina pracowała, aby utrzymać siebie i dziecko. Ojciec wracał od czasu do czasu w przerwach między flirtami ze słynnymi artystkami i na swój egoistyczny sposób kochał dziecko i troszczył się o lepszy byt matki. Wreszcie w roku 1831 usynowił małego Aleksandra.

Skorzystał ze swych praw ojcowskich:

odebrał matkę

7-letniego dzieciaka i umieścił na pensji. Lata szkolne pozostały na chłopcu jak najgorsze wrażenia: cierpiał niemało z powodu złośliwości kolegów, którzy dokuczali mu jego nielegalnym pochodzeniem. Wreszcie ukończył nauki, a ojciec dumny z niego, wprowadził 17-letniego młodzieńca w wir życia paryskiego.

Katarzyna Labay tymczasem pracowała, jako szwaczka w pewnym klasztorze.

Wiadomości o synu

były jej jedyną radością i pociechą, bo cóż obchodziła ją rozgłosna sława kochanka, który ją porzucił? I wkrótce doznała się innej sławy: syn przyniósł jej owoc swej pracy „Damy Kamelowej”. Powieść miała powodzenie niesłychane. Ojciec filut mrugnął na syna: — Kłótnia z kobietkami? — Nie, z kobietą? A z kimże, jeśli można wiedzieć?

— Z mamą!

Młody autor co tchu pojechał na plac Louvois, gdzie pod nr. 6 urządził dla matki skromne mieszkanie na 3-em piętrze. Wieczór ten był rewanżem dla

biednej kobiety: jej sławny już syn cały swój sukces złożył u jej stóp.

— Nigdy nie piłem tak dobrego piwa i nie jadłem tak wybornej szynki jak onego wieczoru — pisał Dumas syn o tej kolacji u swej matki.

Dobry syn otoczył ostatnie lata staruszki czcią i tliwoscia, bez granic. Rozumiał, ile dla niego przecierpiała i chciał wyrazić jej miłość i poświęcenie.

Najpiękniejsze karty

jego twórczości odzwierciedlały uczucia, jakie żywił dla matki, biednej matki nieślubnej, zaniedbanej i pogardzonej przez ojca.

Zmarł w 74 roku życia, syn położył na grobie wśród cyprysów cmentarza w Neuilly płytę marmurową ze skromnym napisem: a sztuka w teatrze była

kolosalnym triumfem.

Ojciec Dumas nieco zirytywany był pretensjami literackimi syna, ale gdy teatr na przedstawieniu „Damy Kamelowej” zagrzmiał oklaskami, przekonał się do swej łatorości. Chęć uczcić nową sławę, przyjaciele ojca zaprosili go na premierę syna

na kolację.

Wymówił się — jest już zaproszony gdzieś indziej. Olbrzymi rozrost organizacji nielegalnego wwozu i wywozu

Amatorowie radia będą mieli co łapać

We wrześniu wielka wystawa radia w Nowym Jorku

Pierwsze światowe Targi telegrafii i telefonii iskrowej otwarte zostaną z końcem września b. r. w Nowym Jorku.

Wystawa obejmie najnowsze wynalazki w dziedzinie radia. Wśród amerykańskich wynalazków na pierwszym planie znajduje się kilka aparatów, służących do przesyłania za pomocą urządzeń iskrowych

„żywych fotografii”. W tej dziedzinie reprezentowana będzie również i Europa.

Szereg inżynierów specjalistów poświęca się pracy nad udoskonaleniem kinematografu

Jeszcze jedna katastrofa samochodowa

Na szosie w odległości 4 km. od miasteczka Drobina pękła opona w samochodzie, którym jechał inżynier Seweryn Wachowski syn jego Zygmunta i szofer.

Prowadzący auto inżynier wypuścił z rąk kierownicę, wskutek czego maszyna wywróciła się i wszyscy pasażerowie znaleźli się pod samochodem. Najbardziej ucierpiał inż. Wachowski (ojciec), który uległ złamaniu prawej nogi. Syn jego potłukł się dotkliwie, szofer zranił się w rękę o rozbitą szybę. Samochód ma złamane koło.

Wszyscy poszkodowani zostali przewiezieni do Warszawy i znajdują się w mieszkaniu przy ulicy Kruczej nr. 47a.

Co porabiają przyjaciele Stüeckgolda Dezerterzy rozbitej armii czarnogórzeckiej — przemytnikami kokainy i morfiny

potrzeba nam czegoś w rodzaju włoskiej „Guardia di finanza”

należy także i tem tłumaczyć, że zostały one zasilone nietylko pieniędzmi, uratowanymi w okresie stabilizacji, ale także ludźmi, którzy spekulowali częściej na walucie, więcej jednak na akcjach i po ich spadku stracili znaczną część swojego majątku. Szmugluje się w dalszym ciągu

kokainę i morfinę.

Handel narkotykami wzniósł się bardzo, gdyż czasy dzisiejsze pomnożyły zastępy desperatów i ludzi pozbawionych określonego zajęcia.

Bardzo wielu spekulantów walutowych rekrutowało się z ludzi, posiadających oficjalnie przedsiębiorstwa handlowe. W chwili obecnej odznaczają się oni niewyczerpanymi i szczególnie kombinacjami, które zmierzają do

wykpiwania się z wszelkiego rodzaju podatków.

Jest to gałąź bardzo obszerna. Aferzyści myślą nietylko o sobie, ale i drugim pomagają. Najelementarniejszym sposobem jest przekształcenie firmy, która kupowała i sprzedawała na własny rachunek, na

interes komisyjny.

To znaczy: właściciel towaru udaje, że towar nie należy do niego, lecz został mu tylko oddany na sprzedaż. W ten sposób nie płaci 2 proc. od obrotu brutto, lecz 2 proc. od dochodu

netto. Istnieją całe organizacje, które na żądanie dostarczają potrzebnych dowodów. Świadków, wskazówek i t. d.

Czasami w braku innego zajęcia tego rodzaju organizacje obrabiają także sobie drobne interesy, jak np. wyrobieńie bardzo bogatemu człowiekowi ulgowego paszportu zagranicznego. Robi się to w ten sposób, że dany potentat finansowy melduje się w innym komisariacie

jako prosty wyrobień.

Ostatni odłam rekrutuje się z tych, którzy zachowali najwięcej kapitału obrotowego. Są to zwyczajnie lichwiarze, którzy pożyczają pieniądze pod zastaw biżuterii. Procent, którego wymagają, sięga

do 20 proc. miesięcznie.

Skoro dzisiaj lombardy prawie wcale nie działają, tego rodzaju panowie mają szerokie powodzenie, zwłaszcza, że ich pożyczki pokrywają niemal pełną wartość zastawionych klejnotów. Innej formy, jak zastaw —

nie uznają, gdyż dzisiaj nawet najsolidniejsze firmy

weksli nie wykazują. Tych kilka przykładów wystarczy, aby stwierdzić dowodnie, że przyjaciele pana Stüeckgolda nie próżnują i umieli przystosować się do powodzenia do nowych warunków. Należałoby zaopiekować się nimi usilnie. Czas już, abyśmy stworzyli jakąś instytucję na wzór

włoskiej „Guardia di finanza”. To znaczy trzeba powołać do życia lotne oddziały specjalnie wyszkolonej i wykwalifikowanej policji, która by miała za zadanie tepienie centralnych organizacji szmuglerskich oraz przeciwdziałanie oszustwom podatkowym i niesienie pomocy urzędom i władzom skarbowym.

Te ostatnie bowiem bardzo często nie mają się do kogo zwracać i otrzymują do swojej dyspozycji ludzi niefachowych, którzy zamiast działać i przeciwdziałać, są tylko asystą honorową.

Czas już o tem pomyśleć!

Dokt.

Jak wychodzą za mąż nowoczesne księżniczki

Na ślubie panny Urszuli Grosvenor w kościele Chelsea w Londynie, panował taki tłok, że policjanci nie mogli dać sobie rady z publicznością i z trudem utrzymali kordon.

Młoda dama, która tyle wzbudziła ciekawości, córka księcia Westminster, wychodziła za kapitana Filmer - Sankey. Lady Urszula znana była jako

nowoczesna panna, zazdrośna o swą niezależność osobistą. Ostatni swój wieczór dziewczęcy spędziła, wbrew zwyczajom, nie w gronie rodziny, lecz samotnie w mieszkaniu swym własnym, które od pewnego czasu zajmowała. Z tego też

panieńskiego mieszkania wyszedł orszak ślubny. Panna

młoda, uznając kolor biały za zbyt banalny, wdziała na uroczystość ślubną suknię ze złotej tkaniny.

Widocznie oryginalne dziewczę miało jednak

dobry serce, bo na uroczystości weselne — w domu rodziców zresztą, w Grosvenor House — zaprosiła wszystkich urzędników i pracowników z rozległych dóbr księcia Westminster.

Wraz z parami Anglii i z damami z arystokracji zasiedli do uczty

dzielnicy ogrodnicy i stajenni.

Nie brakło też stróża - zamiatacza, który od wielu lat utrzymywał w porządku ścieżki w parku Grosvenor.

Ludzie — czy małpy?

Holendersko - indyjski dziennik „Sumatra Post” podaje ciekawą wiadomość o ukazaniu się dzikich istot

na Sumatrze. Kapitan Meyer z topograficznego Instytutu zajął się zbadaaniem tych stworzeń, które są zapewne małpami i podaje obecnie wyniki swoich badań.

Miejscowa ludność wyspy tak opisuje te istoty: Pokryte są krótkim,

czarnym włosem,

który porasta całe ciało. Włosy na głowie są również czarne i spadają w długich puchach na plecy. Ręce nie są tak długie, jak u małp. Chodzą tylko na tylnych łapach. Przed ludźmi uciekają, wydając

przerzliwy syk

i pokazując zęby. Nie są krwio-

żerze, żywią się roślinami, owocami, muszlami i robakami, które wydobywają z pod zwalonych pni drzew. Lubią także łakocie i od czasu do czasu

urządzają wyprawy na plantacje trzciny cukrowej, albo wdzierają się do ogrodów miejscowej ludności.

Kapitan Meyer natrafił kilka razy na ślady tych dzikich stworzeń. Są one

podobne do ludzkich

stóp, tylko znacznie szersze. Ludność nie poluje na nich, gdyż nie są szkodliwe. Nie mają ich zresztą wiele, gdyż zostały wypędzone przez dzikie zwierzęta.

Co do ich mieszkań, nie udało się zebrać żadnych wskazówek.

DZIWNE PRZYGODY

STASKA WĄSIKA

napisał

Zdzisław Kieszczyński

Streszczenie początku powieści

Stasiek Wąsik rodem ze Staszki, miasteczka na froncie francuskim ledwie z życiem uszedł z Bolsecy, w pogranicznej komendzie, gdzie wspomniany porucznik Dziarski nie tylko walczył w wojnie, nie

sem chciałem się z nimi bić.

— Najgorzej było z tym: „Jo” — U nas, zamiast „Tak”, mówią z niemiecka „Jo”. I ja tak mówię. Ale mi pomyśli dokuczali od „Joków” aż się nauczyłem mówić, jak należy. Nie sposób się było gniewać na kolegów, bo mieli jaknajlepiej z nami, a chłopcy to były szczerze i poczciwe. Mój Boże!... Ilu z nich już w ziemi leży...

Zatrzymał się nagle Stasiek, przysiadł, poczem zagadnął niespokojnie porucznika Dziarskiego:

— Przepraszam, panie poruczniku... Czy nie wie czasem pan poruczniku... Żyje też jeszcze wachmistrz Dobiecki, z 2-go pułku?

— Nie wiem... Nie spotykam się z nim.

A porucznik Janik?

Polegl.

Polegl!... — Stasiek zwrócił się głosem. Po krótkim milczeniu zapytał:

A porucznik Korsi?

Także polegl.

A Grzmot - Skotnicki?

Żyje. Zdrow

— A Wieniawa - Długoszowski?

— Jest adjutantem Naczelnika Państwa. Siedzi w Belwederze.

— O! — ucieszył się Stasiek — Chwała Bogu!

Padły zapytania i odpowiedzi. Często, na zatroskane, nie spokojne spojrzenie Staska, porucznik Dziarski odpowiadał krótkimi:

— Polegl!

Och, polegl! Ich, polegl! dużo dziesiątek szeregowych i oficerów, piechoty i ułanów, którzy stali niegdyś nad Styrem, pod Kowlem, w bagnach pińskich... Nie jeden z dziesiątków chłopców leżał oddawna w ziemi, w bezimiennym mogile, i śnił o Polsce, jak w tej żołnierskiej piosence śpiewają... Nie jeden umarł z ran, nie jeden bez wieści zaginął! Z wielu dawnych kolegów i towarzyszy broni Staska Wąsika została się tylko pamięć...

Gdy tak ugrzęzł we wspomnieniach, zdawało mu się, Dziarskiemu i Wąsikowi, że chodzą po cmentarzach...

Wreszcie, z westchnieniem, Stasiek zaprzestał dalszych zapytań i ciągnął dalej swoją relację:

— Teraz muszę panu porucznikowi opowiedzieć najsmutniejszą historię. Jak po raz drugi dostałem się do rosyjskiej niewoli!... Było to tak: Kiedy w Legionach zaczęło się źle dziać, bo austriacy krecili i na wszystkie sposoby chcieli oszukać Komendanta, ogromnie wszyscy posmutniali. Mielśmy wtedy z Warszawy, gdzie siedział Piłsudski, fatalne wiadomości. I Wilhelm, i Franz-Joseph, pomyśleli, że wóje na swoją korzyść obróca, a polaków byle czym zbęda.

— Gdy się przekonali, że walczymy o niepodległą Polskę i że za Piłsudskim gotów jest stanąć każdy żołnierz legjonowy murem! — poczęli nas kark brać. Na to się Komendant nie chciał zgodzić w żadnym sposobie. Na froncie, jak było trzeba dziury zatykać, albo zdradę Czechów łatać — posyłali nas. Ale jak tylko zakotawiliśmy taką dziurę własną krewią — pokazywali nam ze-

by... Zresztą, pan porucznik to wszystko wie lepiej odemnie...

— Boje były ciężkie. Tem cięższe, że w sercach mieliśmy smutek... Nie jeden myślał, że już nic z tego wszystkiego nie będzie, że pozostaje tylko — umrzeć odważnie! Właśnie takiego dnia, popołudniu, zaczęli naraż moskale prac w nasze pozycje. Dostali widać, psiekrew, nową amunicję, bo walił, jak w beben! Po naszej stronie stały tylko dwie baterie — po tamtej stało ich z dziesięć! Zrobiło się piekło! W biały dzień — istna noc. Rwały się granaty na prawem skrzydle, rwały się na lewym, nad samymi rowami, w rowach dobiegowych... Zniszczyło nam po trzech godzinach takiej pięknej strzelaniny okopy doczysta. Czekaliśmy po siłków — nie nadchodziły. Pobiegaliśmy się z najbliższymi kolegami. Czuliśmy, że za chwilę zmiota nas moskale! — Jakoteż, w pewnej chwili, runął w nasz okop granat — straciłem przytomność...

(D. c. n.)

Robotnicy białostoccy wielkim głosem wzywają pomocy Rządu.

Uchwały robotników na zebraniu w dniu 2/ lipca r.b.

Robotnicy zebrani w lokalu Stowarzyszenia Robotników Katolickich przy ul. Rynek Kościuszki 1 po wysłuchaniu przemówień p. Leszka Jana, sekretarza Chz. Zw. Zaw. i Aleksandra Klatowa, instruktora tychże związków w Warszawie na temat bezrobocia uchwalili jednomyślnie następującą rezolucję:

1. Zwazwszy, że bezrobocie w Białymstoku trwa już przeszło 4 miesiące,

że w tym czasie ogromnie podniosła się akcja wywrotowa i komunistyczna, zmierzająca do podminowania Państwa a w końcu do jego rozwalenia, że całe szeregi ludzi znajdujących się na kraju ostatecznie nędzy, zebrani domagają się w tej sprawie od p. M. Pr. i O. Sp., ażeby przysłało

z natychmiastową pomocą bezrobotnym w formie udzielenia zapomog.

2. Zwracając się do Rządu z prośbą, aby wywinał na przemysłowców celem natychmiastowego uruchomienia fabryk.

3. Dzisiejsze roboty publiczne pozwalają pracować 2 dni w tygodniu, za co otrzymuje się 8 zł., co rozumie się nie pozwala egzystować robotnikom, zebrani przeto żądają od M. Pr. i O. Sp. ażeby w porozumieniu z Magistratem rozszerzyło te roboty i zapożyczyło w ten sposób przynajmniej

minimum egzystencji bezrobotnym

4. Aby M. Pr. i O. Sp. wpłynęło na zarząd fabryk p. f. „Gubinski” w celu niezatrudniania przez takową jednej i tej samej partii robotników po 12 godz. dziennie, lecz jedynie po 8 godz. to znaczy tak, jak przewiduje odpowiednia ustawa.

5. Wyrażają

żal i oburzenie

z powodu podpisania przez p. M. Pr. i O. Sp. Darowskiego rozporządzenia, przedłużającego pracę w hutnictwie górnosiłskim do 10 godz. dziennie.

6. Domagają się od Klubu Sejmowego Ch. Dem., ażeby poczynił pewne kroki zmierzające do cofnięcia niesprawiedliwego rozporządzenia dającego powód innym galeziom przemysłu do przedłużania pracy.

Rezolucja pod adresem p. Wojewody.

1. Robotnicy zwracają się do Pana Wojewody z prośbą, aby poczynił starania, u władz centralnych w celu natychmiastowego przyśpieszenia pomocy bezrobotnym.

2. Aby wpłynął p. Wojewoda na Magistrat, żeby roboty publiczne nie były zaniedbane, lecz nadal prowadzone i rozszerzone do tego stopnia, ażeby

dały możność szerszym warstwom robotniczym

otrzymać pracę nie na 2 dni w miesiącu, lecz przynajmniej na 4 dni w tygodniu.

3. Stwierdzają, iż są szczerze oddani Ojczyźnie i Rządowi i nie poddają się wpływom wywrotowemu, lecz proszą, aby Rząd zajął się uczciwie sprawą robotniczą, traktował ją po ojcowsku i doprowadził do tego, aby tysiące rodzin robotniczych nie przymierało głodem.

J. Lesisz
Sekretarz Związku.
Białystok,
dn. 31.VII.1924 r.

Cukru niema.. cukier jest.

W dniu wczorajszym przybył do Białegostoku wagon cukru. Cena cukru w sprzedaży hurtowej wynosi 110 zł. za worek (100 kg)

W dniu dzisiejszym oczeki-

Wiadomości białostockie w kilku wierszach.

Kooperatywa „Śledzenie” sprzedaje po 5 kg. cukru na osobę.

Białostockie T-wo Spółdzielcze Pożytkowe przyjmuje zapisy nowych członków. Przyjmowane są zapisy drobnych kupców i rzemieślników. Zapis wynosi 10 zł. Pożyczki udzielane przez T-wo wynoszą 250 zł. i wyżej. T-wo projektuje rozszerzyć działalność dyskontową.

Klub gry w szachy niebawem zostanie utworzony w Białymstoku. Organizatorzy do chwili obecnej zarejestrowali 40 amatorów gry w szachy.

Współpracownik p. Szaykowskiego, Jagielski, z Kasy Chorych w Hajnówce zawieszony.

Komunikują „Dziennikowi” ze źródeł wiarygodnych, że b. komisarz policji wydany ze służby za nadużycia, Jagielski, który został następnie mianowany przez p. Szaykowskiego kierownikiem Kasy Chorych w Hajnówce, został zawieszony w czynnościach przez Generalną

Dyrekcję Ubezpieczeń. Przypominamy iż w swoim czasie zwracaliśmy uwagę na niewłaściwość zawierania umów, jakie z p. Jagielskim—swoim współpracownikiem, zawarł p. dr. Szaykowski na dostawę drzewa.

„APOLLO” Pierwszy film sensacyjny dla inteligencji Fascynująca gra LUDZIE I MASKI

Wielkie orientalne arcydzieło wschodu. Szczyt pomysłowości i geniuszu ludzkiego. Rozbrajający dowcip i humor.

HARY PEEL w podwójnej roli artysty kinowego i Szejka Bagdysianu

2 w towarzystwie Klary RUMMEL i Ruth BAY.

Nad program: „Hakoah” w Białymstoku i w Wilnie

Ceny miejsc od 1 złotego.

Początek o g. 7. 8.45 i 10.15

Ilustracja muzyczna pod batutą prof. J. Korobkowskiego.

Teatr „PALACE”

Wtorek, 5 sierpnia 1924 r. Początek o godz. 9 wiecz.

Wystąpi słynny artysta trupy Stanisławskiego w Moskwie

BAZYLI KACZAŁOW

w programie występy z „Hamleta”, „Braci Karamazowych”, „Car Teodor” „Anathema”, „Brandta”, „Śmierć Iwana Groźnego” i inne.

Bileta do nabycia w kasie teatru. 2471

Kino „MODERN”

Najnowsze arcydzieło Wytwórni „METRO” New-Jorku

Ta, która nie tańczy...

(Tragedja podrzutka) Wstrząsający dramat tycyowy w 6 wielk. aktach.

W roli głównej uroczą amerykankę

BESSI LOWE

Mistrzowska gra — Fascynująca treść — Genjalna reżyserja.

NAD PROGRAM: ROZSTRZYGAJĄCY MECZ

Kabaret-Reprezentacja Warszawy

Wiedeń-Polska.

Sensacyjne zdjęcie filmowe.

KASA: 6 wiecz. POZATEK 6.45

Dr. GURWICZ

Specjalność choroby skórne, weneryczne, moczopłciowe.

Leczący promieniami Rentgena i lampą kwarcową.

Przyjmuje od godz. 10-11 i od 4-5. Białystok, ul. Lipowa 17.

Dr. LEON KRYŃSKI

Spec. chor. wenerycznych (ów. pęcherza), moczopłciowe (niemocz. skórne) oraz kosmetyka lekarska (termo i elektro-terapia).

Przyjmuje od 9-11 i od 5-7. Panie od 4-5 g. Lipowa 33.

Dr. J. WALEWSKI

Choroby skórne, weneryczne, moczopłciowe, (oswetlenie cewki i pęcherza).

Przyjmuje od 8 do 9 rano i od 5 do 8 w. Kobiet od 4-tych do 5-tych p.p.

W niedziele i święta od 11-1 p.p. i od 4-5 p.p. ul. Sienkiewicza 14, II piętro (m. 3).

Opiszenia drobne

Zgubiono legitymację za № 5004 wyd. przez Starostwo Stomilskie na imię Maksyma Marciszko, zam. przy ul. O-rzeszkowej № 51. 2464

Zgubiono dowód osobisty wyd. przez Starostwo Masowieckie, na imię Dyna Rejza Szezynger, zam. w Tykocinie przy ul. Złotej № 90. 2465

Zgubiono pozwolenie na prawo kursowania autobusu marki „White” za № 4034 wyd. przez Dyrekcję Robót Publicznych przy Województwie Białostockim należącego do Władysława Jaworskiego, zam. przy ulicy Warszawskiej № 62. 2466

Zgubiono odde- wodę osobistą pierwszą stro-

gubiono polską legitymację za № 4047 wyd. przez Kom. Pol. Pan-tu w Białymstoku na imię Józef Alper- na zam. przy ul. Jurowieckiej pod № 6. 2467

Zgubiono dowód osobisty wyd. w m. Kle zczel ch przez Starostwo na imię Rywik Pisz- czalskiej zam. w m. Kleszczelach przy ul. Rynkowej № 50. 2472

Poco doszukiwać się dziury w całym?

Balaty zostały przeczytane, jeśli się czego nie rozumie

leżać sobie przed oczami.

Są rzeczy, które rozbrajają, które wprost nie pozwalają na poważne traktowanie sprawy, które stają się komizmami młodości. Mamy na myśli ostatnią wzmiankę „Dos Naje Lebn”.

Być może, jak „Dos Naje Lebn” podkreśla, zbyt wiele miejsca poświęciliśmy w numerze wczorajszym, napaści tego pisma. Być może należałoby nie zwrócić uwagi na nieuzasadnione wywody, których celem było wszczęcie niepotrzebnej polemiki.

Bedzie lepiej jeśli przelewnie z pustego w próżne zakonczymy krokiem i wzięwatem oświadczeniem, że w żadnym wypadku nie mieliśmy zamiaru kwestionować wysokich zalet sportowych drużyny „Hakoah”. Nie mieliśmy zamiaru wyróżniać poszczególnych graczy z reprezentacji białostockiej. Nad oskarżeniami p. red. Kapłana o szowinizm, demagogię i t. p., jak nie zwrócić uwagi na rzucane przez tyg. „Nowiny Białostockie” oskarżenia w sensie wręcz odwrotnym, przechodzimy do porządku dziennego.

W numerze wczorajszym „Dziennika” mówiliśmy o tem, że p. red. Kapłan przesadza w

elegancji, doszukując się dziury w całym. Dziś z przykrością musimy poradzić p. red. Kapłanowi, aby zanim zaskutkuje „Dziennik” kazal artykuły, ukazujące się w tem piśmie prze-tłumaczyć.

Chyba tylko nieznanością języka polskiego wytłumaczyć można oskarżenie p. red. Kapłana o prowokację, którą rzekomo ma zawierać tytuł i treść wzmianki.

„A wszystkiemu winien Hakoah”.

Jeśli p. red. Kapłan zechce wzmiankę tę odczytać uważnie, przynajmniej, iż zbłądził.

Bądź co bądź oskarżenie p. red. Kapłana tym razem rozbroiło nas i utwierdziło w przekonaniu, że cała polemika polega na nieporozumieniu.

Gdzież tu, na litość może być mowa o polemice, skoro jak się okazuje mówimy różnymi, dla siebie, niezrozumiałymi językami.

Czy mamy rację niech osądzą czytelnicy „Dos Naje Lebn?” którzy zechcą dla ciekawości samej przeczytać art.: „A wszystkiemu winien Hakoah” w „Dzienniku” z dn. 30 lipca r.b.

Czytelnicy „Dziennika”! Bacność!

W dniu dzisiejszym upływa termin złożenia zeznania w Urzędzie Skarbowym w sprawie obrotu za pierwsze półrocze 1924 r. Ci, którzy tego nie uczynią tracą prawo rekursu.

Dziś jeszcze, kłopotliwie z Was Czytelnicy nie zdąży w ciągu dnia, złożyć zeznania w Urzędzie, niech przynajmniej do g. 8 wiecz. prześle swoje zeznanie za pośrednictwem poczty.

Obwieszczenie.

Do Rejestru Handlowego dział B, Sądu Okręgowego w Białymstoku wciągnięto następujące zgłoszenia:

w dniu 27 czerwca 1924 roku:

Pod № 73. „Supraskis” sukienka manufaktura „S. H. Cytron”, Spółka Akcyjna. Generalnym Dyrektorem Spółki mianowany został Samuel Cytron, który upoważniony został do samodzielnego podpisu ze Spółką, kęciną wszelkich bez żadnego ograniczenia z obowiązku Spółki.

W dniu 30 czerwca 1924 roku.

Pod № 12. „Warszawskie Towarzystwo Hotelowo - Restauracyjne, spółka z ograniczoną odpowiedzialnością”. Kapitał zakładowy Spółki określa się na 11,000 złotych. Udział został podwyższony do sumy 1,000 złotych, drogą walorizacji i dodatkowej dopłaty do każdego udziału 200 złotych pierwsza rata 100 złotych winna być wpłacona 15 sierpnia a druga 15 listopada 1924 r. Na miejsce ustępujących członków Zarządu Feli (sa Janczewskiego) Józefa Kucharskiego i Władysława Mastalerza do Zarządu zostali w brani: M. rce i Głowacki Michał Słizewski i Jan Pogonowski na zastępców Feli Janczewskiego i Władysława Mastalerza — zamieszkał w Białymstoku przy ulicy Kilińskiego pod № 2.

Do Rejestru Handlowego dział A, Sądu Okręgowego w Białymstoku wciągnięto w dniu 9 lipca 1924 roku następujące zgłoszenia:

Pod № 616. Przedsiębiorstwo: Sklep spożywczy J. Firsztenberg zostało zlikwidowane.

Pod 2500 Bracia Sz. i M. Golant skład sukna i surowców, spółka firmowa, spółka została rozwiązana i przedsiębiorstwo zlikwidowane.

Firma: № 2784. Firma przedsiębiorstwa: H. Irrgang i R. Kecher, spółka fir-

Kronika policyjna.

banknotów 5 ciu złotych.

Oddano pod sąd:

Za nieprzestrzeżenie godzin handlu: Marj Wendler, Fabryczna 36, Lwa Szłome, Warszawska 28, Wajnberga Wigde, Sienkiewicza 119.

Za niestrzymanie psa na ulicy: Bejle Bass, Pałacowa 16.

Za posostawienie koni na ulicy bez opieki—Wojtackiego Juliana ze wsi Pogorzalki gminy Obrubniki.

Za nieprzestrzeżenie przepłódów dorosłych: Sybirskiego Jankla, Orlańska 14, Rabinowicza Gawrylo, Orlańska 3, Sybirskiego Borucha, Odesa 7, Szczyrba Nochima, Grochowa 13.

Choroba bydła: W m. Michałowie zachorowały 2 krowy na zaraze płucną.

Świąt: W dniu 27 bm. we wsi Turośń-Kość, odbył się doroczny odpust Św. Anny.

Ceny znaczne zniżone!

URZĘDNIEM PAŃSTWOWYM NA RATY

Skład węgla 2473

D. BERKOWICZ

Składowa 6.

firma istnieje od r. 1891.

Dr. M. KACHNISON

Choroby weneryczne-skrone

Białystok, ul. Kilińskiego № 8, telefon № 243.

Przyjmuje od godz. 9-11 i od 4-7.

Dr. NEUMARK

b. ord. Pielogrodzkiego Białostockiego

Choroby weneryczne-skrone i moczopłciowe (606-914) od 10-12 i od 3-8 popołudn.

ul. Kilińskiego 11 (ul. Niemiecka) w Białymstoku.

Kabinet Receptystry

S. Użańskiego

Składowa 5.

Pielomowanie, usuwanie bez bólu, nowoczesna technika.

Kolejarzom jak zwykle ustępstwa.

Dr. M. KANEL

Specjalność choroby weneryczne skrone

włosow moczopłciowe (oswetlenie cewki i pęcherza)

Oswetlenie cewki i pęcherza.

Przyjmuje od godz. 9-11 r. i 3-7 wiecz.

kobiet i dzieci 4-5 p.p.

Białystok, ul. Sienkiewicza 37, osobne wejście.

Dr. LEON KRYŃSKI

Spec. chor. wenerycznych (ów. pęcherza), moczopłciowe (niemocz. skórne) oraz kosmetyka lekarska (termo i elektro-terapia).

Przyjmuje od 9-11 i od 5-7. Panie od 4-5 g. Lipowa 33.

Dr. J. WALEWSKI

Choroby skórne, weneryczne, moczopłciowe, (oswetlenie cewki i pęcherza).

Przyjmuje od 8 do 9 rano i od 5 do 8 w. Kobiet od 4-tych do 5-tych p.p.

W niedziele i święta od 11-1 p.p. i od 4-5 p.p. ul. Sienkiewicza 14, II piętro (m. 3).

Reklama jest dźwignią przemysłu.

Czytajcie „Dziennik Białostocki”

WARUNKI PRENUMERATY: miejscowa — Złp. 4.50 — zamiejscowa wraz przesyłką — Złp. 5.00 — zagraniczna — Złp. 8.00.

CENY OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetrowy — szerokość szpalty redakc. w tekście — Złp. 40, zwyczajne — Złp. 0.16, drobne za wyraz Złp. 0.12, według oficjalnego kursu franka złotego.

Ogłoszenia tabelaryczne i zagraniczne kosztują o 50 proc. drożej, zamiejscowe terminowe o 25 proc. drożej. Od ca powyższych opustów nie udziela się. Na zasadzie uchwał Zjazdu Prasy Prowincjonalnej wszystkie komunikaty instytucji prywatnych i społecznych w kronice podlegają opłacie. Układ ogłoszeń dwunastostopniowy.

Wydawca i Redaktor Antoni Łabkiewicz. Polska Drukarnia w Białymstoku, Sp. Akc., ul. Warszawska 61.